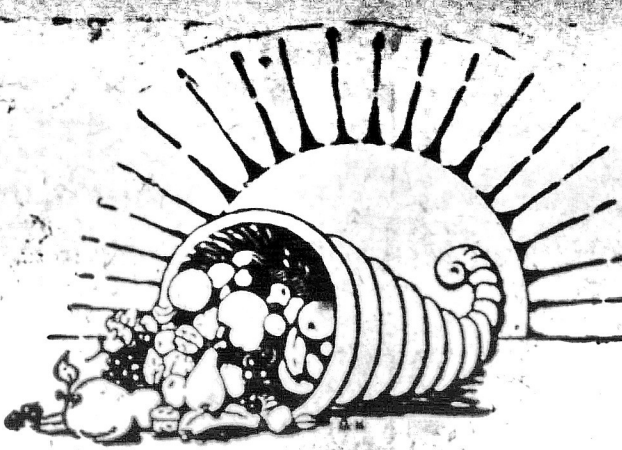




Anglja i Francja porozumiały się ze sobą w kwestji Niemiec.

BOLSZEWICY URABIAJĄ OPINIĘ PUBLICZNĄ NA ZACHODZIE PRZECIWKO POLSCE.

WRZENIE ANTYPOLSKIE W RE-PUBLIC SOWIETÓW.

Londyn, 12 kwietnia. — Londyński "Daily Herald", który prowadzi zaciekłą kampanję na rzecz bolszewików rosyjskich i dlatego stale występuje przeciwko Polsce, ponownie w tych dniach depeszę swego korespondenta z Kopenhagi, zwróconą przeciwko "Polskim uroszczeniom". Depesza ta brzmi:

"Dziennikarze, obcy, świeżo przybyli z Rosji, donoszą, że byli zaskoczeni przez bardzo silne podniecenie narodowe, wywołane we wszystkich kołach rosyjskich, zwłaszcza wśród inteligencji, skutkiem polskich uroszczeń imperialistycznych".

Depesza ta jest częścią roboty publicystycznej, mającej na celu zmobilizowanie opinii publicznej na zachodzie przeciwko polskim warunkom pokojowym.

Nasz rząd powinien odpowiedzieć kontr-agitacją prasową i polityczną na wielką skalę.

"NIE UCIEKAJcie DO NIEMIEC".

Żydzi przybyli do Niemiec ze wschodu nie mogą liczyć na prowadzenie samodzielnych interesów lub uprawianie handlu.

Warszawa, 10 kwietnia. — Pod tym tytułem warszawski organ sjonistów wydrukował korespondencję z Berlina. Korespondent pisze, że setki żydów emigrują teraz "ze wschodu". Znaczną ich część wędruje do Niemiec, uważając za potrzebne ostrzedz wszystkich naszych braci i siostry, żeby nie uciekały w obecnym ciężkim położeniu do Niemiec. Tu bowiem ogromnie brak środków spożywczych, a jeszcze bardziej brak mieszkań i straszny brak pracy państwa.

Niemiecki rząd ludowy patrzy na przybyszów z sąsiednich krajów bardzo źle. Nowo przybyli nie mogą liczyć na to, że będą mogli tu robić jakiegokolwiek samodzielne interesy, lub prowadzić handel.

SULTAN TURECKI WYSTĘPUJE DO WALKI Z NACJONALISTAMI.

Kemal basza ogłosił nowego Kalifa w Anatolii. — Wojna domowa w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 13 kwietnia. — Sultan turecki, Mahomet VI, rzucił wszystkie swe siły w celu stłumienia ruchu nacjonalistycznego w Azji Mniejszej.

Następne dni pokażą, czy sultan będzie w stanie pokonać Mustafę Kemala baszę, przywódcę nacjonalistów, za którym idzie prawie cały naród turecki.

Kemal basza, by obalić do reszty autorytet sultana Mahometa VI, obwołał w Anatolii Abdullaha Effendiego szek-ul-islamem, czyli Najwyższą głową wszystkich mahometan, godność tę piastował dotąd sultan turecki.

Sultan mobilizuje swoje wojska na wybrzeżach morza Marmora i wzdłuż brzegów Czarnego morza.

Wielu tureków odmawia wstąpienia w szeregi wojsk, dowodząc, że nie chcą brać udziału w wojnie domowej, tembardziej, że w wojskach Mustafy Kemala baszy mają wielu swych krewnych i przyjaciół.

CZYTAJcie "NOWY ŚWIAT" Najświeższe wiadomości z Polski, Ameryki i całego świata!

MIEDZY FRANCJĄ I ANGLJĄ PRZYSZŁO DO POROZUMIENIA W SPRAWIE NIEMIEC.

STANOWISKO ANGLJI, TYCZĄCE SIĘ ZAJĘCIA MIAST NIEMIECKICH ZOSTAŁO PRZEZ FRANCJĘ UZNANE. — WOJSKA FRANCUSKIE OPUSZCZA BEZWŁOCZNIE NADRENIĘ, GDY TYLKO NIEMCY WYJDĄ Z WESTFALJI.

LONDYN, 14 kwietnia. — Ostatnia nota francuska w sprawie okupacji Nadrenji została dzisiaj doręczona rządowi angielskiemu.

W nocy tej Francja oświadcza gotowość ewakuacji miast nadrenskich, gdy tylko wojska niemieckie wycofane zostaną z Westfalji.

Dalej Francja przyrzeka nie występować w przyszłości aktywnie na własną rękę. Po omówieniu noty tej przez rząd angielski, podkreślono trwałą solidarność Ententy. — W kołach dyplomatycznych Anglii panuje przekonanie, że treść ostatniej noty francuskiej uchyla napięcie stosunków dyplomatycznych w obozie mocarstw sprzymierzonych.

PARYŻ, 12 kwietnia. — Z półurzędowych oświadczeń widać, iż wojska francuskie przy ewakuacji Frankfurtu i Darmstadtu opuszczają równocześnie i Homburg, oraz Hanau.

Nową sytuację wytworzyło ostatnie żądanie Niemiec trzymiesięcznego przedłużenia terminu zredukowania armji niemieckiej do 200,000 ludzi.

Kwestja ta ma być omówiona na konferencji premierów Ententy w San Rejo.

MACAZYNY Z AMUNICJĄ W PRUSACH WSCH. WYLECIAŁY W POWIETRZE.

94 ZABITYCH — 200 RANNYCH.

BERLIN, 13 kwietnia. — Depesze z Rotenstein donoszą, że wyleciały tu w powietrze wielkie magazyny amunicyjne. W czasie wybuchu zginęło 94 osób, a 200 zostało rannych. Oddziały ratownicze muszą działać w pancerznych wozach, ponieważ powtarzają się ciągle różne drobne eksplozje. (Rotenstein leży w pobliżu Królewca w Prusach Wschodnich, gdzie ma się niedługo odbyć plebiscyt.

RZĄD EBERTA WPROWADZIŁ PONOWNIE KARĘ ŚMIERCI.

BERLIN, 12 kwietnia. — Rząd niemiecki uchwalił dzisiaj ponownie wprowadzenie kary śmierci. Na decyzję tę wpłynęło stanowisko wojsk "obrony krajowej", które zagroziło rezejsiem się do domów jeżeli przeciwko czerwonym nie będą zastosowane jaknajstraszniejsze środki. Ogłoszono, że w prowincjach, gdzie jest powstanie radykałów, można sądzić osoby winne wprost przez sąd polowy, przyczem polecono działać szybko.

Były minister wojny, Gustaw Noske, socjal-patrjota i zarazem hakatysta pruski, w którym siedzi utajony dawny duch pruskiego podoficera ze szkoły Bismarcka, odnosi się pesymistycznie do łagodnych środków rządu berlińskiego w stosunku do komunistów w Nadrenji i Westfalji. Doradza on strzelanie nawet do robotników, gdy zajdzie ku temu potrzeba.

Noske innego był zdania, gdy pracować musiał w fabryce, nie będąc jeszcze posłem.

REWOLUCJA W REPUBLICE GUATEMALA. AMERYKAŃSCY MARYNARZE WYSADZENI NA LĄD W CELU OBRONY POSEŁSTWA.

WASZYNGTON, 12 kwietnia. — W republice Guatemala, wybuchła oddawna przygotowywana rewolucja przeciwko prezydentowi, Estrada Cabrera.

Rewolucjoniści wyparli ze stolicy wojska Cabrery po ciężkich walkach ulicznych.

Stojące w porcie Guatemali dwa okręty wojenne amerykańskie, wysadziły na ląd oddziały marynarzy, którzy rozciągnęli zbrojną straż przed amerykańską ambasadą. Miasto Guatemala jest ostrzeliwane granatami przez wojska Cabrery, od których padło wiele bezbronnych ofiar.

RUCH KOLEJOWY PRAWIE ZUPEŁNIE WSTRZYMANY.

DO STRAJKU PRZYŁĄCZAJĄ SIĘ CIĄGLE INNI KOLEJARZE.

Urzednicy związkowi przybyli tu z zachodu by wpłynąć na strajkierów w celu podjęcia pracy, lecz do tego bezskutecznie. Wice-prezydent Tim Shea nie mógł przysiąc do głosu na wiecu. Żołnierze ekspedują pocztę.

NEWYORK, 14 kwietnia. — Podczas gdy strajk kolejowy na zachodzie doszedł do kulminacyjnego punktu, na wschodzie szerzy się on coraz dalej, pomimo że przybyli tu urzednicy związków z zachodnich stanów, którzy starają się wszystkim środkami strajk przerwać.

Tysiące osób "z prowincji" nie mogą dostać się do domu, osadzeni zostali w New Yorku. Wszystkie hotele są przepelnione. Czynione są rozpaczywe wysiłki by zorganizować "pomoc techniczną" w celu dowożenia prowiantu zagrożonej głodem metropolii.

Położenie staje się bardziej krytyczne z uwagi na rozszerzanie się strajku lokalnych kolei.

Agitacja za strajkiem idzie wśród obsługi kolei górnych i podziemnych, oraz wśród tramwajarzy New Yorku i Brooklyna.

W celu przerwania komunikacji New Yorku z New Jersey, obsługa promów (ferry), krążących na tej linii została zawieszona na strajk, choć należy ona do związków robotników portowych.

Dyrekcja tunelu Hudson - Manhattan przygotowała w Newarku pewną ilość lamistrajków, którzy mają wznowić komunikację dzisiaj lub jutro, o ile strajk się dłużej przeciągnie.

Czy wyjdą z tego jakie rezultaty — niewiadomo.

Słychać, że lamistrajki mają jeździć pomiędzy Corlandt Street i Manhattan, lecz kierownicy wieżowci oznajmili, iż w razie, gdy lamistrajki będą kierować pociągami, to oni także wyjdą na strajk.

Zarazem żołnierze mają pełnić służbę lamistrajków, lecz tylko przy ładowaniu i przesyłce pocztę.

Wczoraj przybyło z obozów wojskowych Camp Merritt z New Jersey 17 wojskowych autobusów; przeznaczone one są na stacje kolejowe; na każdym troku oprócz szofera, jest 2 żołnierzy uzbrojonych w automatyczne pistolety, jako straż i 2 żołnierzy, jako robotnicy. Będą oni przewozić miejscową pocztę.

Wczoraj odbyło się w Jersey City zgromadzenie maszynistów, prowadzących pociągi i palaczy, zebrano się około 1,500 osób.

Przybyli z Cleveland, Ohio, Wice-prezydent związków kolejarzy T. Shea, zabrał głos i poczęł nawoływać strajkierów do zaprzestania strajku i przedłożenia swych żądań na innej drodze. Shea został zakrzywany i w końcu odebrano mu głos.

CAMDEN, N. J. 14 kwietnia. — Wczoraj zastrajkowało tu 70 zwolnionych i robotników placowych przez co ruch linii West Jersey w Seashore został wstrzymany, wobec czego produkty z południa New Jersey przestały być dowożone do Filadelfji.

Wiele fabryk w Camden i Filadelfji ma zamknięto robotników z powodu stagnacji na kolejach.

W dniu wczorajszym odbyło się wielkie zebranie tramwajarzy brooklynskich w Labor League, na którym umawiana była kwestja strajku, jaki prawdopodobnie wybuchnie.

Dzisiaj już wielu handlarzy korzystając z chwili, podnoszą ceny na różne towary. Mięso zdrożało o 2 centy na funcie, jarmyż o 20 procent.

SMIEĆ LOTNIKA POCZTOWEGO.

WYSKOCZYŁ Z PALACEGO SIĘ AEROPLANU.

Camden, N. J. 12 kwietnia. — Podporucznik Ryszard Wright z Cleveland zmarł wczoraj w szpitalu tuż po przylocie z ran otrzymanych przy wy-skokceniu z palacego się aeroplanu pocztowego na wysokości 200 stóp.

SERBIA ŻADA WYDANIA OBECNEGO REGENTA WĘGIER, HORTHY'EGO.

ZA OKRUCIENSTWA W SERBII NACZELNIK PAŃSTWA WĘGERSKIEGO POWINIEN STANĄĆ PRZED RZĄDEM SERBSKIM.

BELGRAD, 12 kwietnia. — Południowo-słowiańskie biuro prasowe donosi: Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wystosowano interpelację do prezydenta ministrów i do ministra spraw zagranicznych, która wzywa rząd, aby domagał się od między-aljańskiej komisji dla przestępców wojennych wydania byłego austro-węgierskiego admirała Horthy'ego z powodu zbrodni, dokonanych na jugo-słowiańskich marynarzach w zatoce Kolarskiej.

WATYKAN I EUROPA WSCHODNIA.

Kurja się oświadcza za Wielką Polską.

WPŁYWY POLSKIE POWINNY SIĘGAĆ DO RYGI I ODESY.

PARYŻ, 8 kwietnia. — "Matin" ogłasza wywiad z jednym ze znanych dyplomatów w sprawie polityki Watykanu wobec Europy środkowej i wschodniej. Zdaniem tego dyplomaty kurja dotychczas nie zajęła jeszcze żadnego określonego stanowiska wobec wypadków w Niemczech. Stanowisko kurji wobec Austrii jest już jasniej określone, gdyż tam, jak się zdaje, popiera monarchistyczny kierunek w Wiedniu. Podobnie ma się rzecz z Węgrami. W kwestji Europy środkowej zaznaczył dyplomata, że stolica papieska oświadcza się za wielką Polską, której wpływy sięgająby od Rygi do Odesy.

Polityce stolicy papieskiej w Europie środkowej i na wschodzie przeciwstawia się tylko jedna przeszkoda, a mianowicie rzeczpospolita czesko-słowacka, której duchowieństwo wypowiedziało się za niezawisłym kościołem narodowym.

DEMobilizacja NA LOTWIE.

WILNO, 10 kwietnia. — Żdwińska donosi: Rząd lotewski przeprowadza rejestrację całej ludności mieszkającej w wieku od lat 18 do 45. Ponieważ czynność ta może być uważana za wstęp do mobilizacji, pułkownik Tajmierz w imieniu ministerjum obrony krajowej wyjaśnia iż rząd nie tylko nie zamierza przeprowadzić mobilizacji, lecz przystąpił nawet do demobilizacji, uwalniając ze służby czynnej niektóre kategorie żołnierzy.

WILMINGTON, DEL. 14 kwietnia.

Kolejarze linii Pensylwanii, Baltimore i Ohio i Filadelfji i Reading, w tej liczbie, maszyniści-kierownicy pociągów; palacze, konduktorzy, tamownicy i robotnicy, uchwalił wczoraj jednomyślnie porzucenie pracy.

FILADELFEJA, PA., 12 kwietnia. — Dzisiaj poczyniono pracę 20,000 robotników w zakładach kolei Pensylwanii, w celu poparcia strajkujących kolejarzy. Próby użyć urzędników biurowych do pracy na kolei spełzyły na nieczem.

GRUZINI ZABRALI HANDLOWĄ FLOTĘ CZAR-NOMORSKĄ ANTYBOLSZEWIKOM.

KONSTANTYNOPOL, 12 kwietnia. — Gruzini zabrali w porcie Poti, nad Czarnym morzem eskadrę handlową anty-bolszewików, składającą się z 5-ciu okrętów. — Okręty te dopiero co przybyły do Poti z uciekinierami armji ochotniczej z Noworosyjska i Tuapse.

Wiadomość ta żywo zaniepokoiła sfery aljańskie w Konstantynopolu. By przeszkodzić połączeniu się gruzinów z bolszewikami, do Batumu przybyła druga eskadra wojenna brytyjska, pod dowództwem admirała Treman-tle'a.

STRAJK GENERALNY W IRLANDJI.

PROTEST ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRZECIWKO ZŁEMU TRAKTOWANIU WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH.

DUBLIN, 13 kwietnia. — Kongres irlandzkich związków zawodowych, w którym brali udział przedstawiciele partji robotniczej, ogłosił strajk generalny w Irlandji jako protest przeciwko złemu traktowaniu więźniów politycznych. W proklamacji tej żądano uwolnienia wszystkich osób, aresztowanych za różne przewinienia polityczne.

WASZYNGTON, 14 kwietnia. — Przyjaciółki wolności Irlandji, które aresztowano w Waszyngtonie za demonstracje przed ambasadą angielską, zostały postawione przed sąd. Są one oskarżone o "atak" na przedstawiciela obcego rządu.

NA SYBERJI TWORZY SIĘ NOWE PAŃSTWO.

NIKOLSK MA BYĆ STOLICĄ TEGOZ.

WŁADYWOSTOK, 13 kwietnia. — Przywódcy rewolucjonistów syberyjskich, mają zamiar utworzyć odrębne państwo na Syberji, któreby obejmowało wszystkie ziemie syberyjskie, począwszy od jeziora Bajkalskiego, aż do oceanu Spokojnego.

Nowe to państwo ma się nazywać Daleka Wschodnia Rosja; ma ono być zupełnie niezależne od Rosji europejskiej.

Johnson kandydując na prezydenta, nie wchodzi w kompromis z żadnym innym kandydatem.

OMAHA, Nebr. 14 kwietnia. — Senator Hiram W. Johnson, z Kalifornii, kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, otworzył kampanję wyborczą w Stanie Nebraska następującem przemówieniem:

"Proszę nie robić omyłek, ja nie jestem takim, jakim chce mnie przedstawić część tutejszej prasy, iż ja stoję w porozumieniu lub w kontakcie z którymkolwiek z innych kandydatów. Ja występuję całkiem samodzielnie i nie dążę do żadnych z nikim kompromisów".

To oświadczenie obaliło wszelkie pogłoski, jakoby Johnson był w porozumieniu z frakcją republikancką, wystawiającą na prezydenta generała Wood'a.

DYREKTORJAT BUDOWY DOMU NAROD.

Zawiadamia Wszystkich Akcjonariuszy, Towarzystwa i całą Polonję Nowego Yorku i okolicy, interesującą się sprawą Domu Polskiego Narodowego, iż

WIELKIE ZEBRANIE

odbędzie się WE ŚRODĘ, DNIA 14-go KWIEŹNIA, 1920 ROKU O GODZINIE 8-mej WIECZOREM

W nowo nabytym Domu, pod numerem 19-23 St. Marks Place (East 8 ulica), ARLINGTON HALL. Będą omawiane bardzo ważne sprawy, jakoteż ogłoszenia sprzedaży akcji.

Na zebraniu Budowy Domu Narodowego będzie przemawiał reprezentant Konsulatu Generalnego Republiki Polskiej, z oddziału biura emigracyjnego.

DYREKTORJAT

NOWY ŚWIAT
Published daily by the Polish Daily "Nowy Świat" Inc.
W. Kopeć, Pres.
W. Białecki, Editor.
Entered at New York, N. Y. Post office as second class mail matter.
Subscription Rates:
(Outside of New York City)
One Year \$4.50
Six Months 2.50
Three Months 1.25
New York City:
Annually \$7.00
Semi-annually 3.50
Quarterly 1.75
Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą "Nowy Świat" Inc.
W. Kopeć, Pres.
W. Białecki, Redaktor.
NOWY ŚWIAT
Przedmowa na prowincji:
Rocznica \$4.50
Półrocznica 2.50
Kwartalnie 1.25
Przedmowa w New Yorku:
Rocznica \$7.00
Półrocznica 3.50
Kwartalnie 1.75
Office: 614 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873.
Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada.
Reklamistów nie wysyła.
Zmiana adresu 10 centów.

Z CHWILI

P. Paderewski, który zapowiedział przed paru miesiącami, że porzuci politykę, a wraca do muzyki, obecnie zawiadamia za pośrednictwem prasy Żydzioczonej, że wybiera się z Szawajercji do Polski, — „na usilne żądanie polaków”. Oczywiście „usilne żądanie” pochodzi wprost z głównej kwatery Narodowej Demokracji, która prawdopodobnie chce powrócić politycznie „przedstawienie”.

Wygląda to bowiem jakby zapowiedź koncertu, który impresario urządził „na usilne żądanie publiczności”, która w zaproszeniu żadnego w rzeczywistości udziału nie bierze.

Czy koncert ten będzie miał powodzenie — to jeszcze pytanie.

W sprawie strajku kolejarzy, który coraz bardziej staje się groźnym dla ruchu i życia społecznego w Stanach Zjednoczonych, godne uwagi jest oświadczenie W. G. Lee, prezesa związku konduktorów kolejowych: „Chaotyczne warunki wśród robotników, wynikają tak samo z ogólnego niepokoju, jaki poprzedził wybuchy rewolucyjne w Rosji i Niemczech.”

Nie dając obiecaną pomocy ze strony rządu w sprawie drożyzny, nie zmuszenie do zniżki cen, lub dając przeciwnym możliwości otrzymania większej płacy — jest głównym błędem i powodem strajku. Związki kolejowe i inne organizacje legalne, dawno wiedziały o słusznych żądaniach zwrotnych. Próbowali osiągnąć podwyżkę płacy, lecz lekceważenie federalnych ciał robotniczych, jak również zaniedbanie ze strony prezydenta, zmęczyły ludzi tyle, że zaczęli chcieć nie czekać.

Być może także, że grupa pracujących, pragnie wprowadzić w życie ideę jednego związku. Usiłuje ona rozbić związki: konduktorów i zwrotniczy, aby urzeczywistnić cel swój zdobyciem kontroli nad członkami, starej organizacji. Były pogłoski, że nowa organizacja, nazwana „Yardmen's Association” składająca się z uciekinierów starych związków, jest popierana przez zarządy kolejowe z myślą rozbić w ogóle zorganizowane pracy. Lecz muszę tutaj zaznaczyć z największym naciskiem, że to nie wierzę.

Zarządy kolejowe dotrzymują honorowo z nami umów i celem popierania przez zarządy kolejowe z myślą rozbić w ogóle zorganizowane pracy. Lecz muszę tutaj zaznaczyć z największym naciskiem, że to nie wierzę.

Naturalnie, że to wszystko razem, wytworzyło w sferach kolejarzy uczucia gorzkiego niezadowolenia, które wyraziło się wreszcie w formie buntu przeciw swoim

FALE SIĘ SILNIEJ ROEYSZA.

Zdawałoby się, że dziwne śmieśniami byłoby przekonywanie człowieka, który w małej łódce igra na wzburzonych falach morskich, o groźnym mu niebezpieczeństwie. Tak przecież jest naturalne, iż nie tylko człowiek rozumny, ale nawet zwierzę nie potrzebuje ostrzeżenia, bo choćby instynktem tylko, a od niebezpieczeństwa ucieknie.

Tak się zdaje, a jednak często bywa inaczej. Na falach wzburzonych i spienionych miotają się w łupinkach różni żeglarze, którzy nie tylko rad trzeźwych nie słuchają, ale sami wywołują wichry i huragany.

Kto oni są? Warjaci, szaleńcy? Dlaczego igrają z rozrzuconymi żywiołami, wtedy gdy wiedzieć powinni, iż nad nimi władzy zdobyć nie mogą i nie mają na to dostatecznej siły?

Kto oni?... Nie są to bynajmniej nieustraszeni odkrywcy nowych idei i nowych światów. Nie należą oni do gatunku tych, co dla zdobycia kawałka szczęścia dla ludzkości, swoje własne życie oddać gotowi.

Nie, to tylko igra reakcja. Sama wywołała burze i pioruny. Portużyła ziemię, wódę i powietrze hukami i jękami konających milionów. A gdy fale się podniosły tak wysoko, jak ambicje żelaznego prawa klas uprzywilejowanych, reakcja siadła w łupinki i dalej hasać jak szalona.

Rozkołysały się masy ludzkie. Wszędzie jak ziemia nasza długa i szeroka, sychną i widać wybuchy wulkaniczne.

A reakcja, która to wszystko spowodowała, nie tylko się z wybuchami tymi liczyć nie chce, lecz przeciwnie, podsyca je, wzniaga, a z ostrzeżeń drwi i szydzi.

We Francji burzącej militarystyczna, przeżyła śmiertelnym łękiem, puszcza się na niebezpieczne przedsięwzięcia, od których krok jeden do otehlani.

W Niemczech elchwe, a mściwe junkierstwo, raz poraz głowę podnosi. Na miejsce uciętej głowy, ciągle nowa odrasta.

W Polsce, banda narodowo-demokratyczna, szykuje się do świeżego tańca piekielnego, którym ma nadzieję zachwycić bratnie wstępczństwo całego świata.

Ma być w początkach Maja ogłoszona i uchwalona reakcyjna konstytucja w Sejmie. Do tego wielkiego aktu przygotowuje się i mobilizuje wszystkie siły reakcyjne w Polsce i zagranicą.

Dawno już chwalił się endecy cynicznie, że jak nadejdzie stosowna pora, dolarami amerykańskimi kupią chłopów i wszelkie wzburzone fale usmierzą.

A niedaleko szukając, czyż nie wina to szalonej reakcji, że w Ameryce wybuchł wielki strajk, który jak się wyraził jeden dowcipniś „niema głowy, którąby uciąć można”.

Ze zdziwieniem zaiste spogląda trzeźwy człowiek na igranie z falami ludu pracującego, żeglarski kapitał. Wotują oni o konieczności usmierzenia żywiołu, a przecież sami ciągle wywołują nowe wstrząśnienia.

Gdyby reakcja sama ryzykowała, to zdaje się że nikt by jej nie ostrzegał i o jej losy nie dbał. Lecz szaleństwo wstępczństwa porywa za sobą masy — pakuje w wir i piekło, całe narody.

To właśnie jest okrutne i straszne.

Sprawiedliwość jednak w życiu ludzkości istnieje.

Zniszczenie, morderstwo, głód i niedza, wywołane interesami małych gruppek spekulantów politycznych i ekonomicznych, dotykają przedewszystkiem lud, ale w końcu sprawców pochłona. Z rozigraniami falami niema bowiem żartów.

Żeglarz idei ocaleje. Szalony awanturnik, zgłębnie nędznie w otehlani.

przewoźcom. Oczekiwali oni naprzemiennie na akcje w ich sprawie ciał robotniczych w Waszyngtonie. — Szeregi ich zostały przepelnione ludźmi, którzy ziarnia niezadowolenia zasiali i czekali tylko chwili, aby ziarna te wydały owoce.

Stalo się to w Chicago przed kilkoma dniami poraz pierwszy, gdy kolejarzy porzucili pracę, bez pytania się swoich przewoźców.

Nie sądzę, że ci co, strajkują zdają sobie dokładnie sprawę z następstw bezrobocia.

Rezultatem będzie brak żywności. Brak węgla sparaliżuje cały przemysł. Jeżeli przewoźców towarów potrwa czas dłuższy, cały naród w miastach pozostanie bez pracy i chleba.

Obawiam się, że następstwa będą istotnie bardzo poważne i spowodować mogą ogólny kryzys, nieznany dotychczas w historii Ameryki.

Strajk nielegalny jest w zasadzie rewolta przeciwko zorganizowanemu przewodnictwowi. Chociaż pewnymi środkami mogłoby łatwo być opany, konsekwencje jego mogą sięgnąć bardzo daleko, i spowodować zniszczenie.

Przytoczone powyżej oświadczenie, potwierdza to, co wezorem w tej materii pisaliśmy, że strajk kolejowy wywołany jest dążeniem do reform w samych związkach, których przewoźcy okazali się zbyt ugodowi w stosunku do zarządów kolejowych. Ze słów p. Lee widać, że zdaje on

WAŻNA SŁUŻBA.

Przed i w czasie wojny światowej popełniliśmy błąd nie do wybaczenia, doniosły w skutkach, a stąd tworzący ważne ostrzeżenie na przyszłość. W chwilach spokoju, rozdzieleni przez słami granicznymi, zapomnieliśmy zażnać zagranicę z naszym istnieniem w sposób dostateczny, zapuściliśmy wszystkie szlabany i niebył utwalił innym, wglądnięcie do wnętrza naszej kuzni. Niekiedy, słysząc świat o Polaku, gdy wypłynęła linia Kłęczki, Siemradzkiego, Sienkiewicza, Curie-Skłodowskiej, wkrótce jednak, błysk przegasał pod dołknieniem niewidzialnej dłoni. Postawiano się rąco o nalepienie na ziomek naszych etykiety Rosjan, Niemców czy Austriaków i z nią szli w odległe przestrzenie. W epoce wojennej wichury utykała na każdym kroku służba informacyjna — wyjaśniająca, organizująca ludzi lub na oho tniaka i męzej przypomniała rwące się kuśnierskie zsywające, niż systematycznie podjęte zamierzenie. Gdy Niemcy wraz z pierwszym strzałem rzucili dziesięć milionów marek na cel propagandy i to dziesięć milionów o wysokim kursie, gdy skupowali lub zakładali za granicę gazety, gdy ich literaturę broszurowa śpiętrzyła się w takie stosy, że przez omówienie zamieniała się w straszak, że przez obchodzony obojętnie, ograniczyliśmy się przeważnie do bibulowej polemiki między sobą, a na obcych terenach występowaliśmy — ary-skrótnie. — Czemu zaś jest drukowane i umiejętnie rozsięte słowo, czem propagandą celowa, okazały aż nadto wypadki.

Chwilami zaważyła ona silniej na szali, niż pascze dział, niż lasy bagnot, niż zwarte kolumny żołnierza. — Szczególniej na sprawie żydowskiej, która tyle rozczyniła w naszym ciele, łatwo się przekonać, co zdziałać potrafi agitacja nie cofająca się przed nieczem. Gdzie ona nie zaszczepiała chwasty? Jakby mackami, polpa objęła Europę, sięgnęła za Atlantyk i wyrzuciła dzieło po dniu, tydzień po tygodniu, namietnę, stronne lub zgola kłamliwe rzeczy. W Kopenhadze działają ciągle trzy biura, suto wyposażone, główne dopływy zarobkowej i na jej usługach stojące anglo-amerykańskiej prasy. W nowym Yorku centrala Seidenmanna rozsyła orędzia, artykuły, drobniaki, inspiracje. Z tych mietnych źródeł czerpal i czerpią kongresmani, senatorowie, politycy i przejmują się nastrojem, z którego trudno otrząść się. Fakt bowiem, choć nie zawsze z pożądanym skutkiem, że sprostować się ale coś z atmosfery zostaje. To „coś” właśnie miono na złowrobnym skrzydłach szkodnictwa. W okresie listopadowych zaś w Lwowie z 1918 r. notowały gazety duńskie ilość otar pogromowych w cyfrze 3,000. Członek Narodowej Rady żydowskiej w Wiedniu, X. bawięcy chwilowo w Kopenhadze, potwierdził dokładnie obliczenia. Nie nie pomogła spóźniona rewelacja Morgenthaua po narzuceniu klauzuli o ubezpieczeniu mniejszości. Z nieprzyjacielem należało brzojną natchnieniem udoświadczoną bronią. Rozmaito rządy w zrozumieniu wagi opinii, utworzyły przy pierwszych poselstwach placówki attache prasowe, urzędnika, zwanego z dyplomatycznym. Zazwyczaj powierza się takie stanowisko osobom wytrawnym, odpowiedzialnym z których moralnym autorytetem liczyć się trzeba. Tak np. postąpiła Finlandia, oddając posterunek w Kopenhadze znakomitemu profesorowi wśchmiew w Helsingforsie, powołanemu w następstwie do teki ministerialnej. Zachodzi obawa, że u nas na i tak

ski jak i Smulski nieczego innego nie pragną. — Szczęście i Wielkość Ojczyzny nie jest dla nich sprawą ich osobistego interesu. — Oni dla tej sprawy poświęcają raczej wszystko, czem rozporządzają i swoje osobiste szczęście. — Z dwóch różnych kierunków, a z jednego dachu. — To żołnierze, na których Ojczyzna zawsze liczyć może: Paderewski i Smulski. —

My zrobilibyśmy małą poprawkę, że — to żołnierze, na których może zawsze liczyć Narodowa Demokracja. — Co zaś do wyboru prezydenta w Polsce, to „Dziennik Narodowy” ma rację, że sto milionów może i nie pomoże, skoro naród nie zechce wybrać np. p. Paderewskiego. Ale rzecz cała w tym, że armia endecka ma ulubiony zwyczaj atakowania przeciwnika z tyłu i ukradkiem. Lubi zamachy i wyzywanie na pomoc eudziomców. Dlatego też sto milionów w otwartej walce zoli odegrać nie mogłoby, a w podstępnej i zdradzieckiej i trzy miliony może wystarczyć.

Przecież Narodowa Demokracja przygotowuje sobie grunt konstytucyjny. Ma być dwie izby i one mają wybierać prezydenta. — Ponieważ tak zwany senat, według planu endecków, ma się składać z wielkości, z obszarników, biskupów i bogatych paszarków, tedy liczą oni, że znaczne takie grono przeprowadzi prezydenta „według woli narodu”. Czy jednak zachybują te przemysły nie zaświadczy, to o tym będzie przekonamy się w przyszłości.

BOLSZEWIZM A NIEMCY.

WYNURZENIA GENERALÓW NIE MIECKICH.

Korespondent berliński „Temps’a” przesłał niedawno dziennikowi paryskiemu treść swoich ciekawych interwjuów z generałami niemieckimi — Hoffmannem, który uczestniczył w konferencji w Brześciu Litewskim i v. Ovenem, bratem „oswobodziciela” Monachium.

Onaj generałowie, jak stwierdza korespondent, mówili z nam ze szczerością, która, wyraźnie, niż wszelkie komentarze polityczne, wykazuje brak powagi rządu. Jen. Hoffmann nie mieszka już w Berlinie. Podobnie, jak wszyscy oficerowie, którzy zajęli stanowisko wyrażne, został ze stolicy usunięty i dowodzi obecnie brygadą „Grenzschutz”. Bywa — wszakże — często w Berlinie, gdzie można go spotkać w pewnym klubie monarchistycznym pod Lipanami, tu grywa w pikiecie, bo Noske zabronił oficerom grać w „carte”.

Noske — mówił generał — jest człowiekiem energicznym, ale nie pozbyl się swoich socjalistycznych przedzeń. Często, gdy chodziło o powzięcie postanowień, mówił: „Moi panowie, macie zupełną słusność. Ale, oż dżecie! Przez trzydzieści lat należało do partii socjalno-demokratycznej i nigdy nie będę mógł wypierać się jej zasad. Od czasu, gdy towarzysze napadają na niego, uległ im na całej linii”.

Generał Hoffmann nie ma wielkiego zaufania do „Reichswehru”, obecnej armii niemieckiej, która — jest z wielkim dniem coraz bardziej zbolszewizowana. O Polakach wyraził się Hoffmann bardzo serkaskiecznie: „Polaka — mówił — tak samo zupełnie obroni was od bolszewizmu, jak zapłaci swoją część długu, zaciągniętego we Francji przez carską Rosję”.

Przepowiada też generał, że w dniu w którym czerwone armie zaleją prowincje nadbałtyckie, wojska niemieckie uciekną, lub połączą się z bolszewikami, którzy niebawem wkroczą do Berlina, tembardziej, że spartakowcy, komuniści i niezależni przyłączyli się do otwartym ramionami, jako wrodozobicieli. Czerwona fala prze-krocy Ren, zasiliła przez żywioły niemieckie, a liczni monarchisci pójdą wraz z nimi przeciw Entencie.

„Wiem — wywoził dalej — że ważne wojsko, odrzuca hordy rewolucyjne, choćby nawet poza granicę rejsyjską. Ale bolszewicy mają za sobą obywatnie przestrzenie Rosji, gdzie się cofną, zorganizują, uzbiorą się i znowo i zdobyją się przygotować do długiej walki, która znuży szybko Francuzów. Anglii nie wezmą prawdopodobnie w niej udziału. Opinia publiczna państw zachodnich, znużona tą wojną bez końca, zaprotętuje, a socjaliści francuscy skorzystają z tego położenia, by wziąć odwet za porażkę”.

Zdaniem generała, największym niebezpieczeństwem obecnem jest bolszewizm i generał byłby gotów do poczynienia największych ustępstw przy

WAŻNA SŁUŻBA.

Przed i w czasie wojny światowej popełniliśmy błąd nie do wybaczenia, doniosły w skutkach, a stąd tworzący ważne ostrzeżenie na przyszłość. W chwilach spokoju, rozdzieleni przez słami granicznymi, zapomnieliśmy zażnać zagranicę z naszym istnieniem w sposób dostateczny, zapuściliśmy wszystkie szlabany i niebył utwalił innym, wglądnięcie do wnętrza naszej kuzni. Niekiedy, słysząc świat o Polaku, gdy wypłynęła linia Kłęczki, Siemradzkiego, Sienkiewicza, Curie-Skłodowskiej, wkrótce jednak, błysk przegasał pod dołknieniem niewidzialnej dłoni. Postawiano się rąco o nalepienie na ziomek naszych etykiety Rosjan, Niemców czy Austriaków i z nią szli w odległe przestrzenie. W epoce wojennej wichury utykała na każdym kroku służba informacyjna — wyjaśniająca, organizująca ludzi lub na oho tniaka i męzej przypomniała rwące się kuśnierskie zsywające, niż systematycznie podjęte zamierzenie. Gdy Niemcy wraz z pierwszym strzałem rzucili dziesięć milionów marek na cel propagandy i to dziesięć milionów o wysokim kursie, gdy skupowali lub zakładali za granicę gazety, gdy ich literaturę broszurowa śpiętrzyła się w takie stosy, że przez omówienie zamieniała się w straszak, że przez obchodzony obojętnie, ograniczyliśmy się przeważnie do bibulowej polemiki między sobą, a na obcych terenach występowaliśmy — ary-skrótnie. — Czemu zaś jest drukowane i umiejętnie rozsięte słowo, czem propagandą celowa, okazały aż nadto wypadki.

Chwilami zaważyła ona silniej na szali, niż pascze dział, niż lasy bagnot, niż zwarte kolumny żołnierza. — Szczególniej na sprawie żydowskiej, która tyle rozczyniła w naszym ciele, łatwo się przekonać, co zdziałać potrafi agitacja nie cofająca się przed nieczem. Gdzie ona nie zaszczepiała chwasty? Jakby mackami, polpa objęła Europę, sięgnęła za Atlantyk i wyrzuciła dzieło po dniu, tydzień po tygodniu, namietnę, stronne lub zgola kłamliwe rzeczy. W Kopenhadze działają ciągle trzy biura, suto wyposażone, główne dopływy zarobkowej i na jej usługach stojące anglo-amerykańskiej prasy. W nowym Yorku centrala Seidenmanna rozsyła orędzia, artykuły, drobniaki, inspiracje. Z tych mietnych źródeł czerpal i czerpią kongresmani, senatorowie, politycy i przejmują się nastrojem, z którego trudno otrząść się. Fakt bowiem, choć nie zawsze z pożądanym skutkiem, że sprostować się ale coś z atmosfery zostaje. To „coś” właśnie miono na złowrobnym skrzydłach szkodnictwa. W okresie listopadowych zaś w Lwowie z 1918 r. notowały gazety duńskie ilość otar pogromowych w cyfrze 3,000. Członek Narodowej Rady żydowskiej w Wiedniu, X. bawięcy chwilowo w Kopenhadze, potwierdził dokładnie obliczenia. Nie nie pomogła spóźniona rewelacja Morgenthaua po narzuceniu klauzuli o ubezpieczeniu mniejszości. Z nieprzyjacielem należało brzojną natchnieniem udoświadczoną bronią. Rozmaito rządy w zrozumieniu wagi opinii, utworzyły przy pierwszych poselstwach placówki attache prasowe, urzędnika, zwanego z dyplomatycznym. Zazwyczaj powierza się takie stanowisko osobom wytrawnym, odpowiedzialnym z których moralnym autorytetem liczyć się trzeba. Tak np. postąpiła Finlandia, oddając posterunek w Kopenhadze znakomitemu profesorowi wśchmiew w Helsingforsie, powołanemu w następstwie do teki ministerialnej. Zachodzi obawa, że u nas na i tak

ski jak i Smulski nieczego innego nie pragną. — Szczęście i Wielkość Ojczyzny nie jest dla nich sprawą ich osobistego interesu. — Oni dla tej sprawy poświęcają raczej wszystko, czem rozporządzają i swoje osobiste szczęście. — Z dwóch różnych kierunków, a z jednego dachu. — To żołnierze, na których Ojczyzna zawsze liczyć może: Paderewski i Smulski. —

My zrobilibyśmy małą poprawkę, że — to żołnierze, na których może zawsze liczyć Narodowa Demokracja. — Co zaś do wyboru prezydenta w Polsce, to „Dziennik Narodowy” ma rację, że sto milionów może i nie pomoże, skoro naród nie zechce wybrać np. p. Paderewskiego. Ale rzecz cała w tym, że armia endecka ma ulubiony zwyczaj atakowania przeciwnika z tyłu i ukradkiem. Lubi zamachy i wyzywanie na pomoc eudziomców. Dlatego też sto milionów w otwartej walce zoli odegrać nie mogłoby, a w podstępnej i zdradzieckiej i trzy miliony może wystarczyć.

Przecież Narodowa Demokracja przygotowuje sobie grunt konstytucyjny. Ma być dwie izby i one mają wybierać prezydenta. — Ponieważ tak zwany senat, według planu endecków, ma się składać z wielkości, z obszarników, biskupów i bogatych paszarków, tedy liczą oni, że znaczne takie grono przeprowadzi prezydenta „według woli narodu”. Czy jednak zachybują te przemysły nie zaświadczy, to o tym będzie przekonamy się w przyszłości.

BOLSZEWIZM A NIEMCY.

WYNURZENIA GENERALÓW NIE MIECKICH.

Korespondent berliński „Temps’a” przesłał niedawno dziennikowi paryskiemu treść swoich ciekawych interwjuów z generałami niemieckimi — Hoffmannem, który uczestniczył w konferencji w Brześciu Litewskim i v. Ovenem, bratem „oswobodziciela” Monachium.

Onaj generałowie, jak stwierdza korespondent, mówili z nam ze szczerością, która, wyraźnie, niż wszelkie komentarze polityczne, wykazuje brak powagi rządu. Jen. Hoffmann nie mieszka już w Berlinie. Podobnie, jak wszyscy oficerowie, którzy zajęli stanowisko wyrażne, został ze stolicy usunięty i dowodzi obecnie brygadą „Grenzschutz”. Bywa — wszakże — często w Berlinie, gdzie można go spotkać w pewnym klubie monarchistycznym pod Lipanami, tu grywa w pikiecie, bo Noske zabronił oficerom grać w „carte”.

Noske — mówił generał — jest człowiekiem energicznym, ale nie pozbyl się swoich socjalistycznych przedzeń. Często, gdy chodziło o powzięcie postanowień, mówił: „Moi panowie, macie zupełną słusność. Ale, oż dżecie! Przez trzydzieści lat należało do partii socjalno-demokratycznej i nigdy nie będę mógł wypierać się jej zasad. Od czasu, gdy towarzysze napadają na niego, uległ im na całej linii”.

Generał Hoffmann nie ma wielkiego zaufania do „Reichswehru”, obecnej armii niemieckiej, która — jest z wielkim dniem coraz bardziej zbolszewizowana. O Polakach wyraził się Hoffmann bardzo serkaskiecznie: „Polaka — mówił — tak samo zupełnie obroni was od bolszewizmu, jak zapłaci swoją część długu, zaciągniętego we Francji przez carską Rosję”.

Przepowiada też generał, że w dniu w którym czerwone armie zaleją prowincje nadbałtyckie, wojska niemieckie uciekną, lub połączą się z bolszewikami, którzy niebawem wkroczą do Berlina, tembardziej, że spartakowcy, komuniści i niezależni przyłączyli się do otwartym ramionami, jako wrodozobicieli. Czerwona fala prze-krocy Ren, zasiliła przez żywioły niemieckie, a liczni monarchisci pójdą wraz z nimi przeciw Entencie.

„Wiem — wywoził dalej — że ważne wojsko, odrzuca hordy rewolucyjne, choćby nawet poza granicę rejsyjską. Ale bolszewicy mają za sobą obywatnie przestrzenie Rosji, gdzie się cofną, zorganizują, uzbiorą się i znowo i zdobyją się przygotować do długiej walki, która znuży szybko Francuzów. Anglii nie wezmą prawdopodobnie w niej udziału. Opinia publiczna państw zachodnich, znużona tą wojną bez końca, zaprotętuje, a socjaliści francuscy skorzystają z tego położenia, by wziąć odwet za porażkę”.

Zdaniem generała, największym niebezpieczeństwem obecnem jest bolszewizm i generał byłby gotów do poczynienia największych ustępstw przy

WAŻNA SŁUŻBA.

Przed i w czasie wojny światowej popełniliśmy błąd nie do wybaczenia, doniosły w skutkach, a stąd tworzący ważne ostrzeżenie na przyszłość. W chwilach spokoju, rozdzieleni przez słami granicznymi, zapomnieliśmy zażnać zagranicę z naszym istnieniem w sposób dostateczny, zapuściliśmy wszystkie szlabany i niebył utwalił innym, wglądnięcie do wnętrza naszej kuzni. Niekiedy, słysząc świat o Polaku, gdy wypłynęła linia Kłęczki, Siemradzkiego, Sienkiewicza, Curie-Skłodowskiej, wkrótce jednak, błysk przegasał pod dołknieniem niewidzialnej dłoni. Postawiano się rąco o nalepienie na ziomek naszych etykiety Rosjan, Niemców czy Austriaków i z nią szli w odległe przestrzenie. W epoce wojennej wichury utykała na każdym kroku służba informacyjna — wyjaśniająca, organizująca ludzi lub na oho tniaka i męzej przypomniała rwące się kuśnierskie zsywające, niż systematycznie podjęte zamierzenie. Gdy Niemcy wraz z pierwszym strzałem rzucili dziesięć milionów marek na cel propagandy i to dziesięć milionów o wysokim kursie, gdy skupowali lub zakładali za granicę gazety, gdy ich literaturę broszurowa śpiętrzyła się w takie stosy, że przez omówienie zamieniała się w straszak, że przez obchodzony obojętnie, ograniczyliśmy się przeważnie do bibulowej polemiki między sobą, a na obcych terenach występowaliśmy — ary-skrótnie. — Czemu zaś jest drukowane i umiejętnie rozsięte słowo, czem propagandą celowa, okazały aż nadto wypadki.

Chwilami zaważyła ona silniej na szali, niż pascze dział, niż lasy bagnot, niż zwarte kolumny żołnierza. — Szczególniej na sprawie żydowskiej, która tyle rozczyniła w naszym ciele, łatwo się przekonać, co zdziałać potrafi agitacja nie cofająca się przed nieczem. Gdzie ona nie zaszczepiała chwasty? Jakby mackami, polpa objęła Europę, sięgnęła za Atlantyk i wyrzuciła dzieło po dniu, tydzień po tygodniu, namietnę, stronne lub zgola kłamliwe rzeczy. W Kopenhadze działają ciągle trzy biura, suto wyposażone, główne dopływy zarobkowej i na jej usługach stojące anglo-amerykańskiej prasy. W nowym Yorku centrala Seidenmanna rozsyła orędzia, artykuły, drobniaki, inspiracje. Z tych mietnych źródeł czerpal i czerpią kongresmani, senatorowie, politycy i przejmują się nastrojem, z którego trudno otrząść się. Fakt bowiem, choć nie zawsze z pożądanym skutkiem, że sprostować się ale coś z atmosfery zostaje. To „coś” właśnie miono na złowrobnym skrzydłach szkodnictwa. W okresie listopadowych zaś w Lwowie z 1918 r. notowały gazety duńskie ilość otar pogromowych w cyfrze 3,000. Członek Narodowej Rady żydowskiej w Wiedniu, X. bawięcy chwilowo w Kopenhadze, potwierdził dokładnie obliczenia. Nie nie pomogła spóźniona rewelacja Morgenthaua po narzuceniu klauzuli o ubezpieczeniu mniejszości. Z nieprzyjacielem należało brzojną natchnieniem udoświadczoną bronią. Rozmaito rządy w zrozumieniu wagi opinii, utworzyły przy pierwszych poselstwach placówki attache prasowe, urzędnika, zwanego z dyplomatycznym. Zazwyczaj powierza się takie stanowisko osobom wytrawnym, odpowiedzialnym z których moralnym autorytetem liczyć się trzeba. Tak np. postąpiła Finlandia, oddając posterunek w Kopenhadze znakomitemu profesorowi wśchmiew w Helsingforsie, powołanemu w następstwie do teki ministerialnej. Zachodzi obawa, że u nas na i tak

ski jak i Smulski nieczego innego nie pragną. — Szczęście i Wielkość Ojczyzny nie jest dla nich sprawą ich osobistego interesu. — Oni dla tej sprawy poświęcają raczej wszystko, czem rozporządzają i swoje osobiste szczęście. — Z dwóch różnych kierunków, a z jednego dachu. — To żołnierze, na których Ojczyzna zawsze liczyć może: Paderewski i Smulski. —

My zrobilibyśmy małą poprawkę, że — to żołnierze, na których może zawsze liczyć Narodowa Demokracja. — Co zaś do wyboru prezydenta w Polsce, to „Dziennik Narodowy” ma rację, że sto milionów może i nie pomoże, skoro naród nie zechce wybrać np. p. Paderewskiego. Ale rzecz cała w tym, że armia endecka ma ulubiony zwyczaj atakowania przeciwnika z tyłu i ukradkiem. Lubi zamachy i wyzywanie na pomoc eudziomców. Dlatego też sto milionów w otwartej walce zoli odegrać nie mogłoby, a w podstępnej i zdradzieckiej i trzy miliony może wystarczyć.

Przecież Narodowa Demokracja przygotowuje sobie grunt konstytucyjny. Ma być dwie izby i one mają wybierać prezydenta. — Ponieważ tak zwany senat, według planu endecków, ma się składać z wielkości, z obszarników, biskupów i bogatych paszarków, tedy liczą oni, że znaczne takie grono przeprowadzi prezydenta „według woli narodu”. Czy jednak zachybują te przemysły nie zaświadczy, to o tym będzie przekonamy się w przyszłości.

BOLSZEWIZM A NIEMCY.

WYNURZENIA GENERALÓW NIE MIECKICH.

Korespondent berliński „Temps’a” przesłał niedawno dziennikowi paryskiemu treść swoich ciekawych interwjuów z generałami niemieckimi — Hoffmannem, który uczestniczył w konferencji w Brześciu Litewskim i v. Ovenem, bratem „oswobodziciela” Monachium.

Onaj generałowie, jak stwierdza korespondent, mówili z nam ze szczerością, która, wyraźnie, niż wszelkie komentarze polityczne, wykazuje brak powagi rządu. Jen. Hoffmann nie mieszka już w Berlinie. Podobnie, jak wszyscy oficerowie, którzy zajęli stanowisko wyrażne, został ze stolicy usunięty i dowodzi obecnie brygadą „Grenzschutz”. Bywa — wszakże — często w Berlinie, gdzie można go spotkać w pewnym klubie monarchistycznym pod Lipanami, tu grywa w pikiecie, bo Noske zabronił oficerom grać w „carte”.

Noske — mówił generał — jest człowiekiem energicznym, ale nie pozbyl się swoich socjalistycznych przedzeń. Często, gdy chodziło o powzięcie postanowień, mówił: „Moi panowie, macie zupełną słusność. Ale, oż dżecie! Przez trzydzieści lat należało do partii socjalno-demokratycznej i nigdy nie będę mógł wypierać się jej zasad. Od czasu, gdy towarzysze napadają na niego, uległ im na całej linii”.

Generał Hoffmann nie ma wielkiego zaufania do „Reichswehru”, obecnej armii niemieckiej, która — jest z wielkim dniem coraz bardziej zbolszewizowana. O Polakach wyraził się Hoffmann bardzo serkaskiecznie: „Polaka — mówił — tak samo zupełnie obroni was od bolszewizmu, jak zapłaci swoją część długu, zaciągniętego we Francji przez carską Rosję”.

Przepowiada też generał, że w dniu w którym czerwone armie zaleją prowincje nadbałtyckie, wojska niemieckie uciekną, lub połączą się z bolszewikami, którzy niebawem wkroczą do Berlina, tembardziej, że spartakowcy, komuniści i niezależni przyłączyli się do otwartym ramionami, jako wrodozobicieli. Czerwona fala prze-krocy Ren, zasiliła przez żywioły niemieckie, a liczni monarchisci pójdą wraz z nimi przeciw Entencie.

„Wiem — wywoził dalej — że ważne wojsko, odrzuca hordy rewolucyjne, choćby nawet poza granicę rejsyjską. Ale bolszewicy mają za sobą obywatnie przestrzenie Rosji, gdzie się cofną, zorganizują, uzbiorą się i znowo i zdobyją się przygotować do długiej walki, która znuży szybko Francuzów. Anglii nie wezmą prawdopodobnie w niej udziału. Opinia publiczna państw zachodnich, znużona tą wojną bez końca, zaprotętuje, a socjaliści francuscy skorzystają z tego położenia, by wziąć odwet za porażkę”.

Zdaniem generała, największym niebezpieczeństwem obecnem jest bolszewizm i generał byłby gotów do poczynienia największych ustępstw przy

Czy masz Paszport
Sprzedajemy Szyfarty po cenach kompanicznych, na wszystkie linie okrętowe. Aplikacje na paszporty wysyłamy bezpłatnie.
WYSYŁAMY PIENIĄDZE po dziennym kursie do POLSKIEJ POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI, tudzież do osób prywatnych. Dostarczamy własnoręcznie podpisy PRZYJMUJEMY PIENIĄDZE na książeczki procentowe i płacimy 4 procent od sta. Wszelkie informacje udzielamy bezpłatnie.

STANDARD BANK
Dawniej BANK LEDERERA
AVE. B. ROG. 414 UL. NEW YORK

Busek & (11, place de la Bourse) — podjęła komunikację okrętową Marsylja—Gdańsk z przeładowaniem towarów w Kopenhadze (Gonnessements directs Marselle—Dantzig). — Należący do tej kompanii parowiec Duoro opuścił Marsylję około 10-go lutego r. z przeznaczeniem do Kopenhagi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

H.

CHORZY BEZNADZIEJNIE

Jestem cierpiący — nie traćcie nadziei. W New Yorku jest doktor, który ma 25 lat praktyki i w nim możecie poznać zupełnie nowego. Doktor ten nazywa się dr. Leonard Landis 140 E. 22nd St. New York. Jest on byłym asystentem szpitala St. Louis i Lebanon. Idzie do niego po poradę bez pomocy nie wyzdrowiecie nigdy. Długość życia odłóżcie. Pomoc! on tydzień. Godziny biurowe od 10 do 12. W niedzielę od 10 do 12.

DR. L. LANDIS
140 EAST 22 STREET NEW YORK, N. Y.
Pomiędzy 3rd i Lexington Ave.
Założone 25 lat temu. Przyjście po kasać.



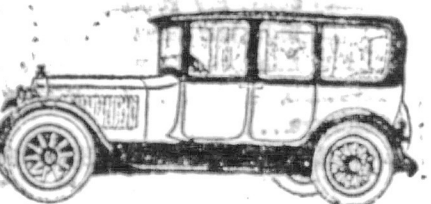
NUXATED IRON



Jestem przekonany że moja wielka fizyczna zdolność zawdzięczać używaniu Nuxated Iron. — mówi były komisarz zdrowia z Chicago — Mr. W. B. Kern. — Miałem z własnego doświadczenia Nuxated Iron powinien być używany we wszystkich szpitalach przez wszystkich chorych jako środek budzący krew i wzmacniający ciało. — Nuxated Iron pomaga osłabionym kobietom i dodaje siłę mężczyznom. Gwarantujemy skutki lub zwracamy pieniądze. — Do nabycia we wszystkich składach aptecznych.

AUTOMOBILOWA

TECHNICZNA SZKOŁA I FABRYKA
Pełny kurs polski i polsko-angielski przy osobistym nadziorze nauczyciela
L. TYCHNIEWICZ & CO.



Nauka składania, rozbierania, naprawy, jazdy, rysunków i wszelkich niedokładności w motorach. Nie porównujemy naszej szkoły z innymi. Przyjście osobiste i obejrzenie naszej szkoły nie kosztuje nic. Gwarantujemy naukę każdego. Dajemy dyplomy. Odpowiadamy na listy.
L. TYCHNIEWICZ & CO.
601 East 17th Street, New York City

ROSALIE F. JANOEER

Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych Sprawach. — Główne Biuro: 302 Broadway, New York City. — Wicezłoty w domu, 128 W. 13th St.

DR. JACOB MARGULIS

65 EAST 7th STREET
(pomiędzy 1 i 2 Avenue)
TELEPHONE ORCHARD 242
LECZY WSZELKIE CHOROBY
Godziny biurowe: 8-10 rano,
1-2 popoł., 6-8 wieczorem.

Silni mężczyźni i kobiety z różowymi policzkami

najlepiej cieszą się z życia, gdyż najlepiej mogą korzystać z uciech życia.

PARTOGLORY

niezrównany środek wzmacniający wrócił już siłę życia i pociechę z życia tysiącom ludzi, którzy przedtem byli zlamani, wycieńczeni, przetrzęsani i blade, wyszczerbione kobiety!

PARTOGLORY przynosi zwiędz życie osłabionemu systemowi nerwowemu i nową siłę całemu organizmowi ludzkiemu. — Małżeństwa, kobiety ciężarne, które żyją sobie pięknie zdrowe dzieci, będą używać ten środek z największym rezultatem. — Dla przedwczesnie starzejących się osób jest PARTOGLORY prawdziwym wybawcą życia.

Setki tysięcy używa PARTOGLORY. Wy powinniście także używać, jeżeli chcecie długo żyć przy najlepszym zdrowiu. — Jedna flaszka PARTOGLORY kosztuje 1 dol. 25 c., pięć flaszek tylko 5 dol. w APTECE PARTOSA, 160 Second Ave. NEW YORK, N. Y.

TYLKO JEDYNĄ

Polska Korporacja

która sprzedaje, kupuje i wymienia LOTA, DOMY I FARMY i wszelkie transakcje w tych interesach załatwia jak najuczciwiej i z zupełną gwarancją prawną, co stwierdzać mogą liczni kustumerzy, którzy z tą Korporacją mieli stosunki. Interesowanych proszę zgłaszać się po wyjaśnienie do:

CZYŻEWSKI

Realty Corporation
21 PARK ROW,
ROOM 1532-1533
(Piętnaste piętro)
NEW YORK CITY.

NATIONAL AUTO SCHOOL

220 EAST 14th ST., NEAR 3rd AVE.



Uczymy Was w Waszym rodzinnym języku jak naprawiać i władać nowym systemem automobilami. Codziennie od 1 do 3 i od 7 do 9 wieczorem.

Szanowni Rodacy

Mamy zaszczyt zawiadomić Was, że od 10 lutego, b. r., wysyłamy do Galicji jakoteż do całej Polski tylko Polskie Marki, gdyż tego wymaga Rząd Polski. — Pieniądże wysyłamy pocztą i telegraficznie po najniższym dziennym kursie, jak najszybciej, najbezpieczniej i pod zupełną gwarancją. Spieszcie się z wysyłką pieniędzy swej rodzinie lub też do krajowych banków i Kas Oszczędności, gdyż kurs idzie już w górę. — Przyjmujemy pieniądze, jako depozyt na procent. — Sprzedajemy Szyfkarzy na wszystkich liniach.

NEMETH STATE BANK

JAN NEMETH, Pres.
MAIN OFFICE: 10 East 22nd Street, NEW YORK, N. Y.
BRANCH OFFICE: 1597 — 2nd Ave.

INFORMATOR POLSKICH ZAKŁADÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

B. ŻELSKI. — Polska Księgarnia. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Katalog wysyłany bezpłatnie. — 150 East 7th St., New York.
EUGENIUSZ HECK
Polski Zakład Fryzjerski. Ostrzenie, sprzątanie brzytwy. Stawianie Baniek. — 131 E. 7-ma ulica, New York.

POLSKI SKŁAD KSIĄŻEK, Pocztówek własnego nakładu, artykułów religijnych, grzywek, gwarantowanych, pałków i t. d. Katalogi wysyłamy na żądanie. P. FORTUNA, 422 East 9th St., New York City.

Polska Fabryka SKRZYPKÓW pod nazwą THE UNION VIOLIN SHOP Skład Hurtowy i Detaliczny
Wszelkie przybory w zapasie. Roboty artystycznie wykonane. Przyjmuje obywateli na większe ilości po cenach umiarkowanych.
FRANCIUSZ GIBAS, właściciel.
127 E. 7th St., New York, N. Y.

Kwarciański i Wolin. Polscy Pogrzebowi przy parafii św. Stanisława B. M. — 123 East 7 ul. New York. Telefon: Orchard 729.

J. GADZIALA
Obecny Skrzypek w Kriens Symphony Orchestra (100 ludzi) udziela lekcji na skrzypkach, fortepianie oraz na detych instrumentach, początkującym i awansującym. Ceny niskie.
238 E. 10-ta ULICA, NEW YORK.

W. A. Wołyński dostawca doborowej muzyki na wszelkie okazje. 445 E. 8 ulica, 2 piętro, New York.

W. Błażki, Skład lekarstw i księgaria, 125 E. 7 St. New York City.

POPIERAJĄCE JEDYNY POLSKI SKŁEP MASARSKI
Wielki wybór wędlin, szynki, kiełbas i innych produktów spożywczych. Ceny nadzwyczaj niskie. Poleca się laskawej pamięci Szan. Polonji, Bracia. SAPETA, 189 Ave. A. (pom. 11 i 12 ul. New York City).

Tel. 5896 Stuyvesant.
RESTAURACJA WAWEL
317 East 13th St. New York, N. Y.

J. POL
Pierwszorzędna Pracownia Krawiecka.
126 East 7. ul., New York.

J. SIERŻANT
Damski Krawiec
131 E. 7-ma ulica, New York City.

DO KRAJU
Kto chce pracować na okęcie kilka godzin dziennie, przy lekkim zajęciu, niech się zwróci do:

GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
New York, N. Y.

POLSKIE BIURO ADWOKACKIE
Zawiadamiamy, że przeprowadziliśmy filię naszego biura adwokackiego po. 116 East 7th Street, w New Yorku. — Załatwiamy wszelkie sprawy cywilne i kryminalne we wszystkich sądach. Godziny biurowe od 9-jej rano do 9-jej wieczorem. — Tel. Forsyth 9930.

POST & HORN
— Przyjmujemy aplikacje na paszporty.

Franciszek X. Wazeter Adwokat.
180 E. 7 ul. New York. Tel. Orch. 2588.
Fr. W. Matytkiewicz. Jedyński polski Zakład Jubilerski, 183 E. 7 ulica, New York City.

Zakład Kwiatnarski świeżych kwiatów Jana Falowskiego, 529 Ave. A. róg 14 ul. New York.

POLSKA PIEKARNIA
I RESTAURACJA
189-8-ma Ave. w New Yorku.
(Róg 18-jej ulicy)
L. Kaczmarek, W. Błażewicz, właśc.

JAN MACHCZYŃSKA, Reperacja obuwia. 544 E. 13 ulica, New York.

Polska Krawczyni wykonuje roboty damskie starannie, po cenach umiarkowanych, według najnowszej mody. S. Krupka, 315-3rd Ave. poniedziałek 25 i 26 ulica.

Brooklyn-Williamsburg
A. WYDEYNSKI, 187 Bedford Ave. Wmsburg, Brooklyn. Polski Skład. — Cukierki, cygara, zabawki dla dzieci, gasty i przybory do pisania.

BROOKLYN - GREENPOINT.
W. ADAMSKI
Polski Skład Obuwia
192 Driggs Avenue, Brooklyn - naprzeciw polskiego kościoła.

Polski Fotograf, Alexander Stadie, 795 Manhattan Avenue, Brooklyn. — Telefon 2215 Greenpoint.

Jedyny Aptekarz polski, Notariusz Publiczny, A. B. BACZYŃSKI, 173 Driggs Ave., Tel. Gpt. 453, Brooklyn.

Polski skład kufurów i waliz. — W. SERAFINOWICZ, 273 Driggs Ave. Greenpoint-Brooklyn.

S. KRUSZEWSKI
Jedyny Polski Złotnik, który wyrabia ładne biżuterie. — Proszę swoich Rodaków, odwiedzić mój zakład.
187 Kent Street, Brooklyn, N. Y. (Greenpoint)
CENY UMIARKOWANE.

Polski Skład Obuwia. "White Eagle Retail Shoe Store, Incorporated, 977 Manhattan Ave., Brooklyn.

W. SZYMANSKI - STRASINSKI
Polski sklep galanterijny. Dry Goods Store. 143 Driggs Ave. Brooklyn. Wybór bielizny i dziecięcych ubranek.

A. WIECZKIEWICZ, 182 Driggs Ave., Brooklyn. Sklep galanterijny, wszelki wybór bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

POTRZĘBA CHŁOPCÓW DO SPRZEDAWANIA GAZET "NOWY ŚWIAT" 424 E. 9th St.

Baczność Rodacy!

JEŻELI już macie paszport gotowy, a chcecie w bliskim czasie odjechać do POLSKI przez GDAŃSK, HAMBURG, ANTWERP, ROTTERDAM, HAVRE lub przez inny port, proszę się udać do naszego biura Szyfkartowego i zabezpieczyć sobie miejsce.

DOLARY AMERYKAŃSKIE OBECNIE WYSYŁAMY DO KAŻDEJ CZĄŚCI POLSKI Z PEŁNĄ GWARANCJĄ.

WYPEŁNIAMY APLIKACJE NA PASZPORTY.

Notarjalna Kancelaria (Notary Public)

.....PORADA DARMO.....

Usługa Najrzetelniejsza

W KAŻDEJ POTRZEBIE ZGŁASZAJCIE SIĘ LUB PISZCIE DO NAS:

KŁODA i LEŚNIAK
520 E. 6th Street NEW YORK, N. Y.

Kto chce Dobrych Ciast Spróbować, powinien do W. BŁAŻEWICZA przyjść lub zatelefonować.

Mam Cukierniką Dziełnego, Który Trzyma się Systemu Europejskiego WYPIEKAMY

SMACZNE CIASTKA, FRANCUSKIE CUKIERKI I LODY

Na wszelkie okazje: wesela, chrzciny, wieczorki i gody

WINCENTY BŁAŻEWICZ

2652 BROADWAY, (pom. 100 i 101 ul.) NEW YORK

Telefon: Riverside 5752.



SZYBKA POMOC!

Obciążenie napiętną pracą, Znużenie, Sztwarte członki i muszkuły, Ból w biodrach i tyłkach, Zwężenie i Naciężenie dająca się ująć za pomocą natchmiastowego zastosowania "Przyjaciela w Potrzebie".

PAIN-EXPELLERU

Rodzinie która raz jedyny doznała błogosławieństwa tego środka, nie może nadal być bez niego. Istnieje tylko jednego rodzaju Pain-Expeller, który dla Twojej ochrony ma zarejestrowany znak

"KOTWIOY"

Paczka nie mająca tego znaku, powinna być odrzucona jako podróbna. 35c. lub 70c. za buteleczkę we wszystkich aptekach lub wprost od:

F. AD. RICHTER & CO., 326-330 Broadway, New York.

BOLESŁAW PRUS (Aleksander Głowacki).

FARAON

CZYLI WALKA DUCHOWIEŃSTWA O WŁADZĘ.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

W tym samym dniu, kiedy balsamiści wydobyli ciało Ramzesa XII z sodowej kąpieli, wielki skarbnik, składając zwykły raport, rzekł do faraona:

— Nie wiem co począć... Mamy bowiem w skarbie dwa tysiące talentów, a na pogrzeb zmarłego pana trzeba co najmniej tysiąc...

— Jakto dwa tysiące?... — zdziwił się faraon. — Kiedyś obejmował rząd, mówiłeś, że mamy dwadzieścia tysięcy...

— Wydałismy osiemnaście... —
— We dwa miesiące?... —
— Mielismy ogromne rozechody... —
— Prawda — odparł faraon — ależ codziennie wpływają nowe podatki... —
— Prawda — rzekł skarbnik — nie wiem dlaczego, znowu zmniejszyły się

i nie napływają w takiej ilości, jak rachowałem. Ale i one rozeszły się... —

Racz wasza świątobliwość pamiętać, że mamy pięć nowych punktów. Więc około ośmiu tysięcy ludzi porzuciło swoje zajęcia i żyją na koszt państwa...

Faraon zamyslił się.

— Musimy — odpowiedział — zaciągnąć nową pożyczkę. Porozumiej się z Herhorem i Mefresem, aby nam dali świątynie.

— Mówiłem o tem... świątynie nam nie dadzą.

— Obrazili się prorocy!... — usmiechnął się faraon. — W takim razie musimy wezwać pogan... Przyslij do mnie Dagona.

Nad wieczorem przyszedł bankier fenicki. Upadł na ziemię przed panem i ofiarował mu złoty puchar, wysadzany klejnotami.

— Teraz już mogę umrzeć!... — zawołał Dagon — kiedy mój najlaskawszy władca zasiadł na tronie...

— Zanim jednak umrzesz — rzekł do kłęczącego faraon — wystaraj mi się o kilka tysięcy talentów.

Fenicjanin struchlał, czy może tylko udawał wielkie zakłopotanie.

— Niech wasza świątobliwość każe mi najlepiej szukać pereł w Nilu — od-

part — gdyż zgine od razu i pań mój nie posadzi mnie o złe chęci... Ale taką sumę znaleźć dzisiaj!

Ramzes XII zdmknął się.

— Jakto? — spytał — więc Fenicjanin nie ma dla mnie pieniędzy?...

— Krew rzyje nasze i dzieci naszych oddamy waszej świątobliwości — rzekł Dagon. — Ale o pieniądze... Skąd mi weźmiemy pieniądze?...

Dawniej świątynie udzielały nam pożyczek na piętnaście lub dwadzieścia procentów rocznie. Lecz od czasu, gdy wasza świątobliwość, jeszcze jako następca tronu, był w świątyni Hator, tam w Pi-Bast, kapłani zupełnie odmówili nam kredytu...

Oni, gdyby mogli, dziś wygnaliby nas z Egiptu, a jeszcze chętniej wytepiłoby... Ach co my cierpimy z tej łaski!...

Chłopi robia jak chcą i kiedy chcą... na podatek oddają co im z nosa spadnie... Gdy którego uderzyć, buntują się, a gdy nieszczęśliwy Fenicjanin pójdzie o pomoc do sądu, albo przegrywa sprawę, albo musi się strasznie opłacać...

Godziny nasze na tej ziemi są policzone!... — mówił z płaczem Dagon.

Faraon sposepniał.

— Zajmę się ja temi sprawami — od-

part — i sądy będą wymierzały wam sprawiedliwość. Tymczasem jednak po

trzebuję około pięciu tysięcy talentów. — Skąd weźmiemy, panie?... —

— Wskaż nam waszą świątobliwość kupców, a sprzedamy im wszystkie nasze ruchomości i nieruchomości, byle spełnić twoje rozkazy...

— Lecz gdzie są ci kupcy?... Chyba kapłani, którzy otaksują nasze majątki za bezcen i — jeszcze nie zapłacą gotówką...

— Posłójcie do Tyru, Sydonu... — wtrącił pan. — Przecież każde z tych miast mogłoby pożyczyć nie pięć, ale sto tysięcy talentów...

— Tyru i Sydon! — powtórzył Dagon. — Dziś cała Fenicja gromadzi złoto i klejnoty, aby opłacić się Asyryjczykom... Krew się już po naszym kraju wysłanę króla Asara i mówią, że bylebyśmy składali co rok hojny okup, to król i satrapowie nie tylko nie będą nas ciemnić, ale jeszcze następcą nam większe zarobki, niż te, jakie mamy dziś, z łaski waszej świątobliwości i Egiptu...

Władca popłódł i zaciął zębem. Fenicjanin spostrzegł się i dodał prędko:

— Wreszcie, co ja tu mam zabierać waszej świątobliwości czas moim głu-

piem gadaniem?... —

— On może lepiej objaśni wszystko memu panu, bo to mądrze i członek najwyższej rady naszych miast...

Ramzes ożywił się.

— A dawajcie mi tu prędzej Hiram — odparł — Bo ty, Dagonie, rozmawiasz ze mną nie jak bankier, ale jak pogrzebowa płaczka.

Fenicjanin jeszcze raz uderzył czołem w posadzkę i spytał:

— Czy dostojny Hiram nie mógłby tu zaraz przyjść?... Prawda, że już późno... Ale on tak boi się kapłanów, że wolałby o nocnej porze złożyć hołd waszej świątobliwości...

Faraon przygryzł usta, ale zgodził się na ten projekt. Wysłał nawet z bankierem Tutmozisem, aby ten przyprowadził Hiram do pałacu tajemnymi wejściami.

ROZDZIAŁ VI.

Okolo dziewiętej wieczór stanął przed panem Hiram, odziany w ciemną szatę memfiskiego przekupnia.

— Czegoż się tak skradasz wasza dostojność?... — zapytał go niemile dotknięty faraon. — Czyliż mój pałac jest wiezieniem, albo domem trędowatych?

Ciąg dalszy nastąpi.

